

Maria Szyszkowska

Felieton – Polityka bez masek

Wrześniowa konferencja zorganizowana przez Komisję Historyczną PPS, jak również książka „Wielcy socjaliści”, wydana pod redakcją Andrzeja Ziemskiego, uwyrażnia zespolenie działań wielkich socjalistów polskich z troską o to, by doprowadzić do odrodzenia niepodległej Polski. Innymi słowy socjaliści przyczynili się do odrodzenia Polski po przeszło 100 latach rozbiorów. Wymienię tu jako przykład Józefa Piłsudskiego, czy Ignacego Daszyńskiego. A więc działalność socjalistów wyprzedziła odrodzenie Polski i o tym należy pamiętać i właściwie to honorować w dniu 11 listopada każdego roku.

Sprawiedliwość powinna doprowadzić do tego, że wreszcie w naszych mediach znajdzie się miejsce dla wystąpień aktualnie żyjących socjalistów. Idea ta bowiem jest szlachetna i koncentruje uwagę na trosce o ludzi biednych i nie dających sobie rady z trudnościami życia. Problem ten spotęgował się w sposób trudny wcześniej do przewidzenia po wprowadzeniu w Polsce neoliberalizmu gospodarczego. W tej sytuacji niezmiernie cenny byłby udział socjalistów w życiu publicznym. Należałoby to umożliwić, bo inaczej nadal część polskiego społeczeństwa nie jest reprezentowana. Czas też najwyższy, by w obiegu publicznym pojęcie socjalizmu nabrało właściwego znaczenia i by poprzez edukację zrozumiano nareszcie, że funkcjonują rozmaite koncepcje socjalizmu.

Nie zapominajmy, że idee urzeczywistniają ludzie. Nie zapominajmy też, że nie każdy przedstawiciel lewicy jest socjalistą, czego przykładem wyrazistym jest SLD aprobujący neoliberalizm ekonomiczny.

Wracając do tego, że ludzie wprowadzają idee w życie, istotną sprawą staje się odpowiedź na pytanie jakimi cechami charakteru odznaczała się w przeszłości i powinni odznaczać się nadal działacze PPS. Wiemy o tym, że najwspanialsze ideały przepadają, przeobrażają się we własną karykaturę, jeżeli ich reprezentanci są przekupni, charakteryzują się karierowiczostwem, jeżeli kierują się własnym interesem, czy poszukują możliwości wzbogacenia się na drodze działalności politycznej.

Fundamentalną właściwością wybitnych socjalistów była odwaga w urzeczywistnianiu tego, co oceniali jako słuszne oraz bezkompromisowość. Byli bezinteresowni w swoich działaniach ukierunkowanych przez ideowość. Zdawali sobie sprawę z wartości biednych ludzi o których się troszczyli w imię sprawiedliwości. Odporni na manipulację zdawali sobie sprawę z tego, że skuteczność działań jest drugorzędna w stosunku do dążenia, by osiągnąć wyznaczone cele i nie schodzić z obranej drogi.

Dzisiejsza aprobata dla pragmatyzmu, a więc prądu w etyce, który uprawomocnia działania człowieka zgodne z jego indywidualnymi interesami, pozostaje w absolutnej sprzeczności z postawą socjalistów kierujących się poczuciem powinności, obowiązku. Pouczająca jest też wzajemna lojalność osób tworzących nurt socjalistyczny oraz ich pozytywne nieprzystosowanie do świata, którego nie akceptowali.

Socjaliści byli ludźmi czynu. Żyli zgodnie z nakazem Adama Mickiewicza (też socjalisty): „mierzyć siły na zamiary”. Życie wybitnych socjalistów prowadzi do wniosku, że mamy w sobie więcej możliwości niż mogłoby się to wydawać. Na tle dziejów życia naszych wielkich socjalistów

rysuje się niedostatek sił charyzmatycznych tych, którzy dziś nazywają się ludźmi lewicy, ale nie ze względu na własne przekonania, lecz raczej silną chęć zrobienia kariery.

Nie tylko istotne są cechy charakteru socjalistów, ale także zespół wartości cenionych przez tych, którzy tworzą już niestety tradycję. Przede wszystkim najwybitniejszych socjalistów cechował głęboki patriotyzm, troska, by naród odzyskał niepodległe państwo. Zdawali sobie sprawę z tego, że nie tylko obca administracja, ale także wojska obcego państwa na terenie Polski wskazują na brak niepodległości. Warto to dziś przemyśleć.

Wolność narodu polskiego była więc wyznacznikiem dążeń socjalistów. Socjaliści cenili wysoko braterstwo, które prowadzi do wspólnoty jednostek przenikniętych taką samą ideowością. Funkcjonowało w tym środowisku piękne słowo „towarzysz”. Narodziło się ono wszak znacznie wcześniej niż PRL.

Idea równości obywateli i związana z tym troska, by likwidować biedę także charakteryzowała polskich socjalistów. Wartości te doprowadziły na przykład Edwarda Abramowskiego – wielkiego filozofa i twórcę polskiej spółdzielczości, mistrza Żeromskiego – do pacyfizmu zespolonego z gospodarką opartą o kooperację. Warto przemyśleć jego poglądy, bowiem w XXI wieku socjalizm powinien być sprzęgnięty z pacyfizmem, co nie przekreśla należnego głębokiego szacunku dla czynu zbrojnego w przeszłości.

Podobnie jak nieżyjący, niestety, socjaliści cenili tradycję – socjaliści w XXI wieku powinni cenić czas PRL i dostrzegać dodatnie właściwości tego ustroju. Powinni protestować wobec np. terminu komuna w odniesieniu do PRL i to nie tylko dlatego, że brzmi to pogardliwie. Otóż komunizm nie było ani w czasach PRL, ani nawet w ZSRR. Komunizm wskazywany był jako cel działań partii komunistycznych.

Warto też zastanowić się nad wielkim znaczeniem sprawiedliwości w poglądach socjalistów. A niesprawiedliwe jest, gdy prawo działa wstecz i narusza tym samym podstawową zasadę sformułowaną w starożytnym Rzymie, która jest fundamentem prawodawstwa krajów europejskich. Przykładem działania prawa wstecz jest reprivatyzacja, mimo że dekret Bieruta był legalnym prawem. Podobnie zmniejszanie rent i emerytur pracownikom władz bezpieczeństwa PRL, jak również burzenie pomników i przenoszenie grobowców z Alei zasłużonych na Powązkach musi u ludzi wrażliwych, a nie tylko w socjalistach, budzić opór. Pragnę podkreślić, że wielcy socjaliści cenili wartość państwa i dlatego zabiegali często narażając życie, by doszło do odrodzenia niepodległej Polski. Ceniona wartość państwa łączyła się w ich poglądach ze świadomością, że własność państwowa jest również potrzebna, co własność prywatna. A więc „państwo teoretyczne” w czasach Platformy Obywatelskiej byłoby niemożliwe do zaaprobowania przez socjalistów.

Odwołując się do dzisiejszych czasów, socjaliści w XXI wieku powinni wyrażać protest wobec gospodarki neoliberalnej, czyli neokapitalizmowi. A więc protest przeciwko powszechnej prywatyzacji, której domagał się Balcerowicz przenosząc do Polski poglądy Zachodu.

Neoliberalizm jest niemożliwy do zaaprobowania również ze względu na to, że zysk zdaniem każdego socjalisty nie może być celem działań. W XXI wieku socjalistów obowiązuje też protest wobec niszczenia gospodarki narodowej nadmierną uległością wobec korporacji, co tak wyraźnie zaznaczyło się w czasie rządów PO. Wreszcie waga spraw publicznych powinna stanowić wartość nadrzędną w stosunku do wygodnego życia. I na koniec dodam, że w obrębie socjalizmu funkcjonują rozmaite teorie, zarówno nawiązujące do Marksa, jak i do Kanta, Petrażyckiego czy na przykład Mouniera – twórcy socjalizmu chrześcijańskiego w pierwszej połowie XX wieku.

Maria Szyszkowska